

Ergetowski, Ryszard

Jubileusz Heideberskiego Uniwersytetu w 1886 r. i jego polskie reperkusje

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/1, 127-138

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryszard Ergetowski

(Wrocław)

JUBILEUSZ HEIDELBERSKIEGO UNIWERSYTETU W 1886 R. I JEGO POLSKIE REPERKUSJE

W 1986 r. minęło 600-lecie założenia Uniwersytetu Ruperta-Carola w Heidelbergu, najstarszego na ziemi niemieckiej. Program związanych z tym jubileuszem uroczystości ułożono i ogłoszono już przed rokiem. Przewidziano w nim wiele naukowych sesji, liczne odnoszące się do historii uczelni publikacje, sporo spotkań z wybitnymi intelektualistami, a także sportowe i artystyczne atrakcje. Jest to już trzeci tego rodzaju jubileusz — obchodzony przez heidelberską wszechnicę.

Pierwszy z okazji 500-lecia ufundowania uczelni świętowano w 1886 r.; drugą zapowiedzianą w 1936 r. 550 rocznicę jej istnienia zbojkotowano ze względów politycznych; obecnie nawiązano do dawnych liberalnych tradycji nauczania i badań, do międzynarodowej solidarności w imię wolności i prawdy. Warto zatem przypomnieć o wydarzeniach sprzed stu lat, o związanych z nimi polskich reperkusjach, o owych sporach i polemikach toczonych wokół uczestnictwa naszych uczonych w heidelberskich obchodach w 1886 r.

W polskich ośrodkach życia umysłowego szkoła Ruperta-Carola, mimo iż u jej początków rozpoznajemy nieprzeciętną postać Mateusza z Krakowa, mimo że przez jej audytorium przewinęła się spora liczba naszych rodaków, zaczęła zdobywać prawdziwe uznanie dopiero w połowie XIX stulecia. W ślad za tym pojawiło się zainteresowanie historią miasta i jego zabytkami, podziw dla jego romantycznego sztafażu, dla jego jedynej, niepowtarzalnej atmosfery swojskości i kameralizmu. Tendencjom tym sprzyjały coraz częstsze wojaże do Niemiec i Francji właśnie poprzez Heidelberg. Odwiedziny te opisywano, podkreślając uroki miasteczka nad Neckarem i wspominając jego sławną przeszłość. Nie bez znaczenia dla spopularyzowania heidelberskiej wszechnicy były pozytywistyczne tendencje do odbywania studiów wyższych — między innymi na cieszących się dobrą renomą uczelniach niemieckich, pośród

których niepoślednie miejsce zajmował Heidelberski Uniwersytet¹. Wprawdzie ze względu na odległość od ziem polskich nie było tu takiego skupiska naszej młodzieży jak na uniwersytecie w Berlinie, Lipsku, Jenie czy Gryfii, ale liczba studiujących Polaków nie ustępowała studenckiej Polonii we Feibergu Brg. lub Monachium.

W heidelberskiej Alma Mater w ciągu ubiegłego stulecia wykładało wiele nieprzeciętnych indywidualności, jak np. teoretyk państwa i międzynarodowego prawa — Johann Kasper Bluntschli; fizyko-chemik i wynalazca — Robert Wilhelm Bunsen; chirurg (długoletni lekarz Z. Krasieńskiego) — Maksymilian Josef Chelius; pochodzący z Wielkopolski historyk filozofii — Kuno Fischer; historyk i polityk — Georg Gottfried Gervinus; fizyk, fizjolog i filozof — Hermann Ludwig Ferdinand von Helmholtz; zajmujący się mechaniką, elektrycznością i promieniowaniem fizyk — Gustaw Robert Kirchoff; zamysławający o wyodrębnieniu psychologii jako samodzielnej dyscypliny fizjolog i filozof — Wilhelm Wundt.

Dla przybyszów z Polski nie bez znaczenia była także polityczna atmosfera panująca w Heidelbergu. Nie spotykali się tam z tak częstymi w Prusach objawami niechęci, z jawnie manifestowaną w pewnych okresach w Lipsku czy Gryfii ksenofobią. W Heidelbergu — rzecz nie do pomyślenia w innych niemieckich miastach — Polak mógł zasiadać na uniwersyteckiej katedrze. Mowa tu o Antonim Juraszu, który w latach 1872—1908 — najpierw jako asystent prof. Th. V. Duscha, następnie jako docent, a wreszcie jako profesor — zbudował nową gałąź medycznej wiedzy — laryngologię². Jego dom stał się nad Neckarem przystanią dla polskich studentów; zawsze mogli tam znaleźć pomoc i opiekę, odetchnąć w swojskiej, rodzinnej atmosferze³.

Przez pewien czas Heidelberg odgrywał również znaczną rolę w naszej przedpowstańczej konspiracji. Skupiona na tamtejszym uniwersytecie polska młodzież pełniła funkcję „przekaznika” między Paryżem a Warszawą. Nic zatem dziwnego, że na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na ośrodek ten zwrócił swą uwagę ruchliwy i pełen delatorskiej inwencji carski szpieg Julian Aleksander Bałaszewicz (używający nazwiska Albert Potocki). O zachowaniu się polskich i rosyjskich studentów przesyłał raporty, polecając niektórym z nich specjalnej uwadze żandarmerii⁴.

Wypadki z lat 1863—1864 w Heidelbergu znalazły oddźwięk w rzetelnie

¹ K. Szymański: *Z Warszawy i Heidelbergu*. Warszawa 1967. Odmiennego zdania był J. Ochorowicz: *Z dziennika psychologa*. Warszawa 1876 s. 142—144. Chwaląc uroki miasta i okolicy, ostro występował przeciwko trybowi życia heidelberskich studentów.

² R. Ergetowski: *Dokumenty personalne prof. A. Jurasza z archiwów w Heidelbergu i Karlsruhe*. „Archiwum historii medycyny” 1983 z. 2 s. 215—235. Por. ponadto: J. Rostański, PSB 1965 t. XI/3 z. 50 s. 301—333.

³ F. Hoesick: *Powieść mojego życia. Dom rodzicielski*. Pamiętnik. Wrocław 1959 t. 1 s. 365—366; t. 2 s. 118.

⁴ A. Potocki (J. A. Bałaszewicz): *Raporty szpiega*. Warszawa 1973 t. 1 s. 407—411.

opracowanym szkicu Rolfa Binnera. Wykazał on w tej publikacji znakomite wycucie polskich realiów z połowy XIX stulecia, oceniając w sposób właściwy stanowisko studenckiej Polonii w Heidelbergu wobec rozgrywających się wydarzeń w Królestwie Polskim i na tzw. ziemiach zabranych⁵. Niestety inne polsko-heidelberskie wydarzenia czekają nadal na dokładne, źródłowe opracowanie.

* *
*

Studenci lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, wracający po edukacji heidelberskiej do kraju, uzyskiwali w nim zwykle eksponowane stanowiska, uczestnicząc w jego naukowym, ekonomicznym i społecznym życiu. Wynosząc z Uniwersytetu, a także z samego Heidelberga jak najlepsze wspomnienia, żywili zarówno do miasta, jak i jego szkoły sentyment i przywiązanie. Nic przeto dziwnego, że na wieść o przygotowaniach, podjętych dla uczczenia 500-lecia tamtejszej Alma Mater, skupiona w Warszawie grupa jej byłych wychowanków postanowiła dać wyraz swej o niej pamięci i wdzięczności. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli: Władysław Oledzki⁶ redaktor warszawskiego „Słowa”, Michał Szymanowski i Walenty Miklaszewski⁷. Dnia 29 lipca 1886 r. zamieścili na łamach polskich czasopism apel skierowany do dawnych heidelberczyków, aby do dnia 7 sierpnia zgłaszali się do redakcji „Słowa” w celu złożenia podpisów pod gratulacyjnym telegramem, który miano przesłać na ręce prorektora Uniwersytetu Ruperta-Carola⁸. W razie trudności z osobistym przybyciem do redakcji byli proszeni o nadsyłanie pisemnych upoważnień na umieszczenie ich nazwisk pod przygotowanym tekstem z życzeniami⁹.

⁵ R. Binner: *Die polnischen Studenten in Heidelberg und der Januaraufstand 1863*. „Heidelberg Jahrbücher” 1973 (Bd. XVII) s. 129—142.

⁶ W. M. Oledzki (Oledzki) 1842—1894 studiował w l. 1862—1863 w Heidelbergu; brał udział w powstaniu styczniowym, poczem uzyskawszy w 1866 r. doktorat fil., pracował jako dziennikarz w Krakowie, Poznaniu i w Warszawie. W 1875 r. aresztowany i osadzony w Cytadeli. Zajmował się ekonomią polityczną, był autorem książki pt. *Teorie polityczne XVI w.* Por. J. Żurawicka, PSB 1978 t. XXIII s. 801—802.

⁷ M. Szymanowski (1831—1889), ekonomista, doktorat upyskał w 1868 r. w Heidelbergu; profesor ekonomii politycznej w Szkole Głównej, następnie pracował w przedsiębiorstwach i bankach. Por. S. Orgelbrand: *Encyklopedia powszechna*. Warszawa 1903 t. XIV s. 324.

W. Miklaszewski (1839—1924), prawnik, studia odbywał w Petersburgu, poczem w r. 1860—1864 uzupełniał je w Niemczech, uzyskując doktorat w Heidelbergu. Od 1865 r. wykładał w Szkole Głównej, po odzyskaniu niepodległości na Uniwersytecie Warszawskim. Por. W. Sobociński, PSB 1976 t. XXI s. 66—68.

⁸ Rektorami Uniwersytetu Heilberskiego byli władcy Badenii. Natomiast faktycznym kierownikiem uczelni był pochodzący z wyboru prorektor.

⁹ *Odezwa W: „Słowo” 1886 nr 166; Byli studenci... „Dziennik Poznański” 1886 nr 173; Znajdujemy w „Słowie”... „Czas” 1886 nr 172; Silva rerum. „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 188.*

Równoległe z tym apelem ukazało się na łamach prasy kilka artykułów przypominających o tradycjach łączących heidelberską wszechnicę z Polską. Wspomniano o koneksjach między Uniwersytetem Jagiellońskim a uczelnią Ruperta-Carola, o przewijających się przez tamtejsze audytoria już w jej początkach Polakach: Janie z Góry (1386), Adamie de Kusela (1387), Henryku de Lewice (1395). Niektóre wypowiedzi odnosiły się do historii wszechnicy, do jej wzlotów i upadków, do związanych z nią wybitniejszych postaci¹⁰.

Program uroczystości zapowiadał, że delegacja nasza będzie mieć w Heidelbergu na honorowej trybunie wyodrębnione dla polskiej nacji miejsce, co dla jej przedstawicieli — pozbawionych własnego państwa, często uznawanych za granicą za Prusaków, Rosjan; bądź Austriaków — miało niebagatelne znaczenie. Decyzja ta stanowiła oficjalne uznanie ich narodowej odrębności i to na terenie Rzeszy¹¹.

Wobec zbliżającego się terminu jubileuszowych obchodów redakcja „Słowa” wysłała z Warszawy dnia 5 sierpnia (zatem o dwa dni wcześniej niż zapowiadano) telegram następującej treści: „Heidelberg. Prorectori Magnifico Ruperto-Carolinae Universitatis. *Qui olim nationis polonicae Almae Vestrae Matris commilitones fuerunt, vota mittunt pro prosperitate et stabilitate gloriosae istius litterarum sedis*”.

Tekst ten podpisało trzydzieści osób: dr Jan Bauzemer — publicysta; dr Antoni Białecki-profesor Uniwersytetu Warszawskiego; dr Mieczysław Bochenek-profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; Władysław Bogusławski-literat; Emil Butkiewicz-ziemianin; Robert Brühl-chemik; dr Antoni Donimirski-dyrektor banku w Toruniu; dr Teodor Dydyński-profesor Uniwersytetu Warszawskiego; dr Gustaw Fritsche-lekarsz, działacz społeczny; Mściśław Godlewski-radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; dr Stanisław Kronenberg-prezes Zarządu Dróg Żelaznych; Stanisław Krzmiński — dziennikarz i literat; Kazimierz Lange-publicysta; Czesław Lasocki-ziemianin; Władysław Łaszczyński-ziemianin; Bolesław Łaszczyński-astysta malarz; dr Felicjan Łaszczyński-ziemianin; dr Zdzisław Marchwicki-dyrektor banku we Lwowie; Aleksander Markowski-ziemianin; dr Walenty Miklaszewski-profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Napoleon Milicer-chemik; dr Władysław Olenzki-redaktor „Słowa”; Wiktor Rakowiecki-ziemianin; Karol hrabia Scipio del Campo-posel na sejm lwowski; Stanisław Stadnicki-ziemianin; Gustaw Schlicke-administrator fabryk; Juliusz Scheonborn-chemik; dr Michał Szymanowski-profesor

¹⁰ Kronika miejscowa: *Jubileusz w Heidelbergu*. „Czas” 1886 nr 176; J. Karłowicz: *Jubileusz heidelberski*. „Kraj” 1886 nr 28; *Limty z podróży. IV Znad Neckaru*. „Dziennik Poznański” 1886 nr 160; W. M. Olenzki: *500-letni jubileusz uniwersytetu w Heidelbergu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 186 s. 100—101; *Jubileusz heidelberski*. „Gazeta Polska” 1886 nr 172; *Jubileusz Heidelberskiego Uniwersytetu*. „Słowo” 1886 nr 172.

¹¹ J. Karłowicz: *Jubileusz heidelberski*. „Kraj” 1886 nr 28.

Uniwersytetu Warszawskiego; dr Karol Szymański-dyrektor cukrowni; Konrad Turski-ziemianin¹².

Oczywiście telegram nie był zapewne podpisany przez wszystkich wychowanków heidelberskiej uczelni. Część — należy przypuszczać — nie była w stanie przekazać do Warszawy swych upoważnień w wyznaczonym terminie. Inni znów może nie chcieli angażować się w podpisywanie życzeń ze względów oportunistycznych lub politycznych¹³.

* * *

Ledwo bowiem ogłoszono w „Słowie”, a następnie w „Dzienniku Poznańskim” i krakowskim „Czasie” — w czasopiśmie — jak widać o różnych ideowych zabarwieniach, odezwy o sygnowanie gratulacyjnego adresu, zaraz rozgorzała, związana z tym zamiarem, ostra polemika. Z krytyką przedsięwzięcia wystąpiły: stołeczny „Kurier Poranny”, „Biblioteka Warszawska” i „Kłosa”. Dodajmy, że jubileusz Heilberskiego Uniwersytetu wypadł w niefortunnym dla polsko-niemieckiego zbliżenia czasie. Miesiąc wcześniej, tj. w czerwcu 1886 r., w Prusach, a pod ich naciskiem również w Saksonii, rozwiązano polskie organizacje studenckie¹⁴. Społeczeństwo nasze było jeszcze pod wrażeniem tej szykany, co nie nastrajało go przychylnie do oficjalnych z niemieckimi naukowcami kontaktów. Nic przeto dziwnego, że na inicjatywę „Słowa” redakcja „Kurier Poranny” odpowiedziała listem pt. *Skromna uwaga* — pióra czytelnika, kryjącego się pod inicjałami E. J. W liście tym czytamy, iż mimo uznania dla naukowej korporacji heidelberskiej szkoły, trudno Polakowi śpieszyć z hołdem mając w pamięci to, co się dzieje właśnie w Prusach, zdając sobie sprawę z nastawienia narodu niemieckiego wobec kwestii polskiej, wobec prześladowań, jakich doznają polskie dzieci i młodzież w zaborze pruskim. Autor przesłania postulował modus vivendi, który pozwoli na godne ustosunkowanie się do heidelberskich uroczystości bez zbędnego, nacjonalistycznego zacietrzewienia, ale z należyтым dystansem. „Sądzę więc — pisał — że zastanowienie i to poczucie szlachetnej dumy powstrzyma inicjatorów owego telegramu od tego niewczesnego kroku”. Warto

¹² *Kronika miejscowa: Telegram*. „Słowo” 1886 nr 172; *Telegram i życzenia*. „Dziennik Poznański” 1886 nr 180; *Telegram... Nowa Reforma*” 1886 nr 179; *Jubileusz heilberski*. „Gazeta Polska” 1886 nr 172.

¹³ W. Olendzki: *500-letni jubileusz uniwersytetu w Heidelbergu*. „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 186. Autor nadmieniał, że na apel „Słowa” podpisywania telegramu gratulacyjnego, ze wszystkich stron kraju nadeszły listy i depesze popierające tę inicjatywę. Niestety znaczna ich część doszła z opóźnieniem — już w toku heidelberskich uroczystości.

¹⁴ E. Achremowicz. T. Żabski: *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu*. Wrocław 1973 s. 367—368; R. Ergetowski: *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim. 1872—1919*, Gdańsk 1982 s. 69—79. Również: *Rozwiązanie towarzystw akademickich we Wrocławiu*. „Kurier Poranny” 1886 nr 187; *Z Wrocławia*, tamże 1886 nr 199.

nadmienić, iż mimo wszystko „Kurier Poranny” posiadał w Heidelbergu własnego korespondenta, który obserwował tamtejsze uroczystości i nadsyłał o nich czasopismu sprawozdania¹⁵.

Dyskusję z tym stanowiskiem podjęło „Słowo”, broniąc swych racji motywami wdzięczności za wyniesione z Heidelberga „światło”. Polemikę zakończyła anonimowa wypowiedź (prawdopodobnie wspomnianego już E. J.), zamieszczona w „Kurierze Porannym”. Polemista uznał, że odpowiedź „Słowa” była „wielce nieparlamentarna” i naiwna, bowiem antypolskich ustaw nie można uważać jedynie za „wybryki pruskiej policji”. Są one aprobowane przez sejm Rzeszy i cała prasa oraz społeczeństwo niemieckie je popiera. W tym kontekście — mimo, że Uniwersytet Heidelberski posiada duże zasługi, jak choćby wykształcenie redaktorów „Słowa” — społeczeństwo polskie powinno powstrzymać się od okazywania wyrazów uznania tej uczelni¹⁶.

O negatywnym stanowisku „Biblioteki Warszawskiej” wobec powyższej sprawy zdecydował zapewne jej naczelny redaktor-Józef Kazimierz Plebański. Ten były profesor historii powszechnej w Szkole Głównej (1862—1869) wychował się w zaborze pruskim, co było nie bez znaczenia dla jego antyniemieckiej postawy. W przeciwieństwie do wychowanków szkoły heidelberskiej wyniósł z pruskich uczelni we Wrocławiu i Berlinie nie najlepsze o nich wspomnienia¹⁷. Ta żywiona od lat niechęć do niemieckich ośrodków naukowych podyktowała mu sprzeciw wobec przedsięwzięcia redakcji „Słowa”. Po zniszczeniu archiwum „Biblioteki Warszawskiej” trudno stwierdzić, czy to sam Plebański był autorem krytycznych uwag, czy też tylko ich inspiratorem. W stałej rubryce czasopisma, poświęconej kulturalno-naukowym aktualnościom, na tle realiów antypolskiej polityki Prus uznano udział rodaków w heidelberskich uroczystościach za krok nietaktowny i sprzeczny z narodowymi interesami¹⁸. Ostrzej wypowiedziały się w tej kwestii „Kłosa”. Autor artykułu pt. *Vota heidelberczyków warszawskich*, ukrywający się pod pseudonimem „Puk”, w sposób zgoła niewybredny zaatakował ich inicjatywę. Kilku naszych rodaków — dworował — uznało za wskazane włączyć się do obchodów zorganizowanych przez Uniwersytet Ruperta-Carola. Mają szczęście, że nie leży on na terytorium Prus, bo wtedy policja przejęłaby ich telegram i zwróciła do Warszawy. Zbiorowym wysiłkiem przypomnieli oni sobie nieco łaciny i wyekspediowali do Badenii swe vota. W samym akcie wdzięczności dla tamtejszej wszechnicy nie ma nic zdrożnego i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie aktualna sytuacja polityczna. Otrzymujemy — dowodził Puk — od

¹⁵ E. J.: *Skromna uwaga*. „Kurier Poranny” 1886 nr 214; *Z Heidelbergu*, tamże 1886 nr 211, 216, 217, 219, 221.

¹⁶ *Krótką odpowiedź*. „Kurier Poranny” 1886 nr 214.

¹⁷ R. Ergetowski: *Studia J. K. Plebańskiego i pierwsze lata jego nauczycielskiej pracy*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. Seria A. z. 14 s. 67—114.

¹⁸ *Kronika miesięczna*. „Biblioteka Warszawska” 1886 t. III s. 463.

zachodnich sąsiadów aż nadto częste dowody ich ku nam niechęci i wrogości. Upust tym fobiom dają nie tylko czynniki urzędowe. Niestety, podobną postawę przyjmuje również niemiecka nauka, która głosi potrzebę germanizacji wschodnich rubieży, która stara się udowodnić wyższość swej nacji nad innymi narodami. W tym kontekście nie może ona zasługiwać na szacunek i okazywaną jej rewerencję przez absolwentów Heidelberskiego Uniwersytetu¹⁹.

Ukrywający się pod inicjałami T. Ch. polemista ogłosił wprawdzie na łamach „Kuriera Warszawskiego”, że „nie mamy obecnie powodu do zajmowania się uroczystościami niemieckimi jakiegokolwiek one byłyby natury”, ale mimo to dał obszerny wywód dotyczący historii szkoły Ruperta-Carola²⁰. Również w następnych numerach gazety, wbrew poprzednio wygłoszonym zastrzeżeniom, nie zabrakło kilku opisów uroczystości odbywających się nad Neckarem. Nie powstrzymała się jednak redakcja „Kuriera Warszawskiego” od zarzutów skierowanych pod adresem profesora chemii — M. E. Chevruela, że choć w 1871 r. protestował przeciw ostrzeliwaniu Paryża przez Niemców, to teraz przyjął w Heidelbergu honorowy doktorat tamtejszego uniwersytetu. W Warszawie sądzono, że francuski uczonej odrzuci ten zaszczyt ale — jak widać — pomyłono się nad Wisłą w ocenie jego charakteru²¹. Dodajmy jeszcze, iż niektórych polemistów temperament tak ponosił, że posuwali się do stwierdzeń, jakoby w Heidelbergu zamknięto Polakom drogę do studiów²².

Niezależnie od tych negatywnych głosów przeważająca część polskiej publicystyki zajęła wobec poczyńań W. Olendzkiego i jego towarzyszy stanowisko jeżeli nie neutralne, to przychylne. W wielu periodykach ukazały się wówczas informacyjne notatki o jubileuszu uczelni, o uczestnictwie w nim polskich komilitonów. Obszerne relacje o tych wydarzeniach ogłaszał Jan Karłowicz. Od dziecka wychowywał się w Heidelbergu, tam odbywał swe studia, znał zatem dobrze Uniwersytet, miasto i okolicę oraz panujące tam stosunki. Jego sprawozdania cechowała rzeczowość, bezstronność, choć nie pozbawiona w podtekście zafascynowania tym uroczym miasteczkiem. Jego przekazy o uroczystościach zawierają sporo wiadomości o zagranicznych delegacjach, o obecności pośród nich grupy Polaków²³. Stanowili jednakże grupę gości prywatnych. Natomiast Uniwersytet Jagielloński ograniczył się do pisemnej gratulacji. Jej skromny tekst nadszedł do Heidelberga dnia 5 sierpnia i in extenso brzmiał: „Principali Scholae Ruperto-Carolae in Heidelberg quingentesimum anniversarium laete celebranti salutem mittit

¹⁹ Puk: *Vota heidelberczyków warszawskich*. „Kłosa” 1886 nr 1102 s. 110.

²⁰ T. Ch.: *Uniwersytet Heidelberski*. „Kurier Warszawski” 1886 nr 214a.

²¹ Heidelberg. „Kurier Warszawski” 1886 nr 213b.; *Uroczystości heidelberskie*, tamże 1886 nr 214b; Heidelberg. 7 sierpnia, tamże 1886 nr 216b; *Uniwersytet Heidelberski*, tamże 1886 nr 217b.

²² *Z powodu jubileuszu heidelberskiego*. „Kurier Warszawski” 1886 nr 220 b.

²³ Elf (A. Asnyk): *Uniwersytet 500-letni*. „Ognisko Domowe” 1886 nr 84.

plurimam — Josephus Łepkowski Rector Universitatis Jagelloncae”²⁴. Podobnie postąpiła wszechnica lwowska. Karłowicz był zdania, że źle się stało, iż w Heidelbergu zabrakło delegacji dwóch polskich szkół wyższych. Podobno — jak stwierdzał — pierwotnie zamierzano ją wysłać „choćby dlatego, żeby okazać, iż uczone odróżnia neutralne pole od zatargów życia codziennego i uczuć wdzięczności za przytułek i światło gościnnie udzielone niegdyś naszym rodakom pod skrzydłami wszechnicy Palatynatu. Ale stanowisko takie uznali niektórzy za herezję! W tym prawdopodobnie kryje się powód zmiany pierwotnych decyzji naszych uniwersytetów”²⁵.

Wracając do polskiej delegacji, to reprezentowali ją: historyk Aleksander Rembowski, wówczas kustosz Biblioteki Krasińskich, Edward Natanson i W. Sobierański w Warszawy. Obok nich pojawił się z Wielkopolski Szoldrski, zaś z Wołynia Trzebiński²⁶. Zostali oni powitani ze szczególną serdecznością przez profesora medycyny w Heideberskim Uniwersytecie — Antoniego Jurasza. Jako wykładowca tej uczelni został on przedstawiony na przyjęciu wydanym dnia 3 sierpnia w słynnym zamku kurfirstów-cesarzowiczowi, który po pisowni nazwiska Jurasza zorientował się, że ma do czynienia z Polakiem i zapytał go, czy rzeczywiście tak jest. Mimo potwierdzenia, jako kombatant wojny 1870 r. i do tego odznaczony w czasie walk pod Metzem, został przez dostojnika potraktowany „nader życzliwie”.

Karłowicz po wyliczeniu ważniejszych przyjęć i komersów, opisał obszernie historyczny pochód ustawiony według scenariusza prof. Karola Hoffa z Karlsruhe. Przesuwające przez ulice Heidelberga postacie miały symbolizować pięćsetletnie dzieje uczelni i Palatynatu. Pomysł ten spotkał się z aplauzem wszystkich sprawozdawców, jako iż cała rzecz była pomyślana i zrealizowana z rozmachem i przepychem. W sumie heidelberskie uroczystości uznał Karłowicz za przejaw ducha pokoju (świadczyła o tym także znaczna grupa Francuzów) i kultury. Przy tej okazji nasz reporter ironicznie skomentował pojawienie się na nich papieskiego posła. Spodziewano się, że będzie to kardynał lub legat. Tymczasem zamiast eminencji ujrzano Enrico Stevenson, syna kustosa Biblioteki Watykańskiej. Drugie rozczarowanie stanowił dar przekazany przez tę Bibliotekę miejscowej księżnicy. Był nim ozdobny katalog dzieł zrabowanych w 1623 r. w Heidelbergu przez Johanna Tilly’ego, a następnie ofiarowanych przez ks. Maksymiliana Bawarskiego papieżowi Grzegorzowi XV. Nad Neckarem łudzono się, że może jubileusz wszechnicy i zaproszenie nań przedstawiciela Watykanu obudzi w stolicy apostolskiej chęć zwrotu (przynajmniej częściowego) owego cennego księgo-

²⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, syg. S II 959, Jubileusz.

²⁵ J. Karłowicz: *Z Niemiec, Prawda*. „Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” 1886 nr 31.

²⁶ *Kronika miejscowa*. „Słowo” 1886 nr 169.

zbioru. Rzeczywistość rozproszyła te złudy i zamiast rękopisów oraz starych druków dawnej „Palatiny” otrzymano tylko ich spis. *Beatus qui enet!* Jeszcze raz ta maksyma znalazła potwierdzenie²⁷.

Z relacjami Karłowicza korespondowały doniesienia wysłannika „Kraju” A. Le. (?), który w liście z dnia 3 sierpnia zauważał, iż „(...) w mieście panuje wielkie ożywienie, wszędzie flagi i wieńce. Uroczystości jubileuszowe wypadły świetnie, interesujący i barwny pochód stanowił skrót dziejów Palatynu, Heidelberga i jego uczelni. Wprawdzie znaczenie jej podupadło w czasie wojny 30-letniej, a nawet po spaleniu miasta była przez dziesięć lat nieczynna, to jednak znów odżyła. W jej murach toczyły się zajadłe spory między katolikami i protestantami, w których ostatecznie zwyciężyli jezuici, którzy pozajmowali uniwersyteckie katedry. Zatem nic dziwnego, że Oświecenie przeszło obok heidelberskiej szkoły, która pogrążyła się w stagnacji i obskurantyzmie”. Dopiero początek XIX wieku przyniósł odrodzenie prac badawczych i swobodę nauczania²⁸. Wiąże się to z przeprowadzoną przez ks. Karola w 1803 r. reformą, która stała się wzorem dla innych niemieckich uniwersytetów.

Pośród tych historycznych dygresji nie zapomniano także o związanych z Heilberskim Uniwersytetem Polakach. Przypomniano rolę Mateusza z Krakowa, jaką spełnił przy zakładaniu szkoły oraz pierwszych ciągnących nad Neckar scholarów, a z czasem innowierców. Jeden z nich, Firlej, kandydował w 1603 r. na rektora, w rok później to samo wyróżnienie spotkało Krzysztofa Radziwiłła. Niestety, obok zdobywających uznanie nie zabrakło w Heidelbergu Sarmatów-awanturników, zapisujących się w annałach wszechnicy z jak najgorszej strony. Na szczęście studenci, którzy od połowy XIX w. poczęli się pojawiać w jej audytoriach, przywrócili znów dobre o Polakach mniemanie²⁹. W ich imieniu A. Rembowski złożył uniwersyteckiej księżnicy „prawdziwie królewski dar”. Stanowiły go cenne i rzadkie polskie stare druki o politycznej i legislacyjnej treści³⁰.

Heidelberskie uroczystości w 1886 r., spolaryzowały jak widać stanowiska wobec kwestii niemieckiej środowiska naukowego i publicystów. Zarysowały się wyraźnie dwie orientacje: nieprzejednanie antygermańska, negująca wszystko, co niemieckie, oraz umiarkowana, rozróżniająca wrogie nam stanowisko polityków od badawczych i intelektualnych osiągnięć ludzi nauki, wyznających zasadę prawdy i wolności. Idee te przejmowali od nich polscy uczniowie

²⁷ J. Karłowicz, zob. przyp. 25.

²⁸ A. Le.: *Heidelberg*. „Kraj” 1886 nr 30.

²⁹ W. Olendzki: *500-letni jubileusz uniwersytetu w Heidelbergu*. „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 189; *Jubileusz Uniwersytetu Heilberskiego*. „Gazeta Lwowska” 1886 nr 177; J. Karłowicz: *Jubileusz heilberski*. „Kraj” 1886 nr 28; tenże, *Z Niemiec, Prawda*. „Tygodnik Polityczny, Społeczny i Literacki” 1886 nr 31.

³⁰ Jak wyżej.

і то właśnie они reprezentowali nasz kraj na jubileuszu Uniwersytetu Ruperta-Carola. Znajdując się pośród przedstawicieli innych zgromadzonych tam wówczas nacji, dawali świadectwo nie tylko swej wdzięczności dla szkoły, która ich wykształciła, ale także dowód, że pomimo politycznego upadku polska myśl twórcza okazywała się wciąż niepodległa, niezależna.

Recenzenci: Michał Cieśla, Jerzy Jarowiecki

P. Эрgetовски

ЮБИЛЕЙ ГЕЙДЕЛЬБЕРГСКОГО УНИВЕРСИТЕТА В 1886 ГОДУ И ЕГО ПОЛЬСКИЕ ОТЗЫВЫ

Политические и экономические изменения, происшедшие в Польше после январского восстания, явились причиной того, что в немецкие университеты во второй половине XIX в. наплывало значительно больше польской молодежи, чем в предыдущий период. Поэтому, когда в 1886 году Гейдельберский университет праздновал 500-летие своего существования, его бывшие выпускники, проживающие в Варшаве направили в университет поздравления и пожелания, опубликованные в местной прессе. Много журналов печатало этот текст, часто добавляя сведения из истории Руперто-Карлской школы и подробности торжественных, юбилейных мероприятий в Гейдельберге. Были, однако, и такие периодические журналы (напр. „Варшавская Библиотека”, „Курьер Варшавский”, „Иллюстрированный Еженедельник”), которые, сохраняя в памяти антипольскую политику канцлера Отто фон Бисмарка, сочли участие поляков в гейдельбергском юбилее ненужным. Такое мнение вызвало многочисленные полемики и дискуссии. В большинстве отзывов (как правило выпускников этого университета) подход варшавян поддерживался и с симпатией говорилось в них о гейдельбергской Альма Матер. В польской прессе был напечатан ряд статей, посвященных истории университета и ходу торжественных, юбилейных мероприятий. В конце концов оказалось, что это был один из немногочисленных немецких ВУЗ-ов, к которому в Польше всегда относились с симпатией, о которой много и обширно говорилось. По случаю настоящего 600-летия Университета Руперта-Карла следует об этом вспомнить.

R. Ergetowski

JUBILÄUM DER HEIDELBERGER UNIVERSITÄT 1886, UND SEIN WIDERHALL IN POLNISCHEN LADEN

Politische und ökonomische Wandlungen, die nach dem Januaraufstand auf polnischen Territorien entstanden, waren Ursache, daß die polnische Jugend in der 2. Hälfte des 19. Jh. im wesentlich größten Teil als vorher die deutschen Universitäten zu besuchen begann. Im Jahre 1886, als die Heidelberger Universität das fünfhundertste Jubiläum ihres Bestehens feierte, haben daher die in Warschau weilenden ehemaligen Studenten ihre in der Lokal-

presse veröffentlichten Glückwünsche an die Hochschule übersendet. Eine Reihe Zeitschriften führte diesen Text an; er war oftmals mit Informationen über die Geschichte der Ruperta-Carola sowie mit Einzelheiten über Heidelberger Festlichkeiten ergänzt. Es gab jedoch auch solche Periodika (z.B. „Biblioteka Warszawska“, „Kurier Warszawski“, „Tygodnik Ilustrowany“), die antipolnische Politik Kanzlers O. von Bismarck im Gedächtnis hatten und demzufolge den Anteil von Polen am Heidelberger Jubiläum für ein ungebührliches Betragen fanden. Dieser Standpunkt hat Auseinandersetzungen und Diskussionen, welche Stellung ist gegenüber dieser Gedächtnisfeier einzunehmen, hervorgerufen. Mehrzahl der Äußerungen (in der Regel waren sie Ausdruck ehemaliger Studenten an der Heidelberger Hochschule) unterstützte den Entschluß der Warschauer und sprach der Heidelberger Alma Mater ihre Sympathie aus. In der polnischen Presse erschienen damals mehrere Artikel, gewidmet der Geschichte und der Universitätsfeier. Letzten Endes stellte sich heraus, daß diese Universität zu den wenigen deutschen Hochschulen zählte, die sich in Polen immer einer Sympathie erfreute und über welche viel und ausführlich geschrieben wurde. Aus Anlaß des jetzigen 600. Jubiläums der Rupert-Carl-Universität scheint diese Erinnerung beachtenswert zu sein.

